Nr 9 SOSNOWIEC, dnia 27 lutego 1938 roku Rok V

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nie tylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw
w Kościele Parafialnym Wnieb. Najśw. Marii Panny.

Niedziela Zapustna (27.II).

g. 6. Prymaria — ks. Łopaciński, list pasterski — ks. Kiwacz.

g. 8. Msza św. z nauką, dla Sodalicji Pań — ks. Dr. Chomrański.

g. 9.30 Msza św. dla szkół — ks. Łopaciński, nauka — ks. prof. Giebartowski.

g. 11. Suma — ks. prof. Giebartowski, list pasterski — ks. Dzieniarz.

g. 12.30 Msza św. — ks. Dzieniarz, list pasterski — ks. Łopaciński.

g. 9.30 w Kaplicy Huta Milowice Msza św. z nauką — ks. Kiwacz.

g. 16. Nieszpory — ks. Kiwacz.

Od g. 18 dn. 26.II do g. 18 dn. 5.III dyżurnym — ks. Kiwacz. wicedyżurnym — ks. Dzieniarz.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela 27 lutego — godz. 10 Zebranie Sodalicji Mariańskiej Panien, g. 15 Zebranie Straży Honorowej i Br. Najsł. S. Pana Jezusa.

Poniedziałek 28 lutego — godz. 19 Zebranie Kierownictwa K. S. M. Żeńskiej.

Wtorek 1 marca — g. 19 Swietlica K. S. M. Męskiej, g. 19.30 Zebranie P. A. K.

Środa 2 marca — godz. 19 Kurs robót ręcznych K. S. M. Żeńskiej.

Czwartek 3 marca — godzina 17 Swietlica K. S. Kobiet, g. 18—19 Biblioteka Parafialna, g. 19.15 Kurs wykształcenia religijnego, godz. 19.30 Swietlica K. S. Mężów i K. S. M. Męskiej.

Piątek 4 marca — g. 19. Kurs wychowania fizycznego K.S.M. Żeńskiej.

Sobota 5 marca — g. 19 Swietlica K. S Mężów i K. S. Mł. Męskiej.

Niedziela 6 marca — g. 12.15 Zebranie propagandowe A. K., g. 17 Zebranie Rady i Zarządu Bractwa Żywego Różańca.

Rocznice zaślubin:

Karol Jadczewski ze Stanisławą Król.

Zmarli:

Józef Fąfara lat 58
Włodzimierz Cwiek lat 9
Janina Kumor lat 62
Aleksander Antonowicz lat 78
Michał Zych lat 61.

Komunikaty.

W środę dnia 2.III przypada Popielec, o g. 9-ej rano poświęcenie popiołu i Msza św., odprawi ks. Kiwacz, naukę wygłosi ks. Łopaciński.

W piątki wielkiego postu o g. 16.30 będzie odprawiana Droga Krzyżowa.

W ciągu bieżącego tygodnia obowiązuje katolików w środę, piątek i sobotę (dnia 2, 4 i 5 marca) post i wstrzemięźliwość, to znaczy bez mięsa i raz w ciągu dnia do sytości; w czwartek dnia 3 marca tylko obowiązuje post, to znaczy wolno jeść z mięsem, ale tylko raz do sytości.

W piątek dnia 4 marca jako pierwszy nowego miesiąca o godz. 9-ej rano Msza św. z Wyst. Najśw. Sakramentu.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela Pięćdziesiątnicy (27.II).

Ewangelia dzisiejsza mieści w sobie dwa napozór zupełnie różne tematy. Ale obie te części łączą się ściśle ze sobą. Pan mówi o Swojej męce, aby apostołowie posiedli dobre jej zrozumienie. Bo co, jak nie miłość ku ludziom, nieskończone miłosierdzie dla słabości naszych jest przyczyną Kalwarii? Dowodem tej miłości to nowy cud uzdrowienia ślepego.

Przepowiednia Jezusowa zawiera wszystkie etapy Jego męki. Niewinny baranek mówi, że będzie wydany poganom — sprawdzi się to niezadługo, bo Judasz przyprowadzi do Ogrójca rzymskich żołnierzy, a kapłani żydowscy skierują Go do Piłata. Wspomina też o okropnym naigrawaniu i ubiczowaniu i oplwaniu Go przez prostackich żołnierzy. A potem — krzyż! Smierć najhaniebniejsza, śmierć złoczyńcy.

Ale — ostateczny tryumf odniesie jednak Chrystus, bo dnia trzeciego zmartwychwstanie. Inaczej bowiem, jak pisze św. Paweł, próżne byłaby wiara nasza. „Cierpienia i śmierć Zbawiciela nabiera swej nieocenionej wartości dopiero w świetle zmartwychwstania".

W zwiazku z przepowiednią męki stoi cudowne uzdrowienie ślepego. Głęboka wiara i bezgraniczna ufność zostają nagrodzone.

Za parę dni Popielec.

Fioletowy kolor w Kościele, brak radosnego Gloria we Mszy świętej, Ewangelia św. — wszystko przygotowuje nas na 40-to dniowy Wielki Post. Przygotowujmy się do niego, nie w wirze zabaw karnawałowych, ale w poważnym skupieniu. Umiłujmy całą istotą swoją Jezusa, dla nas cierpiącego. Postanówmy naśladować Boskiego Mistrza przez heroiczne znoszenie krzyżów codziennych.

Hasło: „Z prochu powstałem i w proch się obrócę.

Proboszcz.

Okres Wielkiego Postu.

Wielki Post.. Mój Boże! Ileż to chwil miłych i pięknych, a tak przemawiających do serc.

Popielec... „Z prochu powstałeś... i w proch się obrócisz". Co rok powtarza te słowa, co rok tego samego dnia, ta sama myśl! — Z prochu powstałeś... — i w proch się obrócisz...

Za rok może za lat dziesięć, może za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt wreszcie ciało nasze wproch się rozsypie, a duch?... Duch, jeżeli ukochał dobro i piękno, jeżeli miłował Boga i bliźnich gorąco, tam pójdzie, gdzie miłości, piękna i dobra panowanie — do nieba: a i ciało, ten pogardzony, prochu powstały marny ze zwłok, zmartwychwstanie i zajaśnieje blaskiem chwały wiekuistej kiedyś po ostatecznym sądzie. Więc wcale nie smutne to przypomnienie popielcowe dla dobrych ludzi... o nie! — dla złych jeno to straszne momento. To popielec... Potem te niedziele wielkopostne z uroczystymi „Gorzkimi Żalami". Jak to pięknie gdy ludzie gromadnie idą do kościoła, potem klęcząc czy stojąc śpiewają Mę-

kę Pańską, wielbią dobroć Boga, który na siebie przyjął winy nasze i za nas dał się umęczyć. Ale to trzeba z całego serca, z całej duszy, aż się trzęsą mury kościoła, aż dźwięczą kolorowe szybki witraży, aż zda się cała swiątynia rozśpiewana w niebo ulatuje. Nie wiem, czy może kto słuchać bez łzy w oku, gdy cały kościoł, napełniony po brzegi wiernymi, śpiewa, a śpiewa... „Żal duszę ściska, serce boleść czuje, gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje"...

A w piątki Droga Krzyżowa... Od stacji do stacji ze śpiewem z modlitwami, pod przewodnictwem kapłana, trop w trop za śladami skrwawionego Zbawiciela, upadającego pod krzyża ciężarem... a potem żegnać cierpiącego Jezusa słowami piesni... Dobranoc głowo święta Jezusa mojego...

A te kazania pasyjne, tak zasmucające, tak przemawiające do duszy i do serc...

A te ceremonie wielkotygodniowe, owe ciemne jutrznie, owe śpiewy kapłańskie, szczególnie uroczyste po kosciołach klasztornych...

O nie! Wielki Post nie jest wcale ponurym okresem roku, tak mogą myslec chyba tylko ci, co by wiecznie bawic się i hulac chcieli (chociaż kto chce rzucać się w rozpuscie, to i postem się nie krępuje).

Mało jest pewnie jednak ludzi, którzyby nie kochali tego okresu zwanego „wielkim postem". Tak, tylko zwanego bo co do samego postu to nie tak, o... nie tak pościli dziadowie i ojcowie nasi, jak my dziś pościmy, my pościmy, jeżeli musimy — oni pościli bo chcieli. I jakiż to dzisiaj post? Pożal się Boże! Mleko, masło, jaja wogóle nabiał, to niema o czym mówić, to jest jedzone w post chociaż nie oddawnych lat, ale już ogólnie przyjęte i za postne potrawy uważane.

A nie tak dawno, bo jeszcze przed wojną 1914 roku to jest 23 lat temu cały post wielki przechodził na oleju, a w popielec matki i gospodynie wypalały wszystkie garnki po tłustości, to jest smalcu i mięsie, bo już w nich nie powstała ona aż do Wielkiej Nocy. A dziś? Dziś smalec, słoninę, mięso jedzą nawet w piątki. — „Bo cóż bysmy jedli"? Ludzie słabi teraz, po tłuszczu ledwie chodzą... Ha gdyby pościli, to... możeby byli silniejsi. Wie Bóg na co post ustanowił.

Ks. T. J.

Krucjata Eucharystyczna.

(ciąg dalszy)

Krucjatę rozpoczęły małe dzieci we Francji przez modlitwy i ofiary na intencję opieki żołnierzy na froncie i na intencję powrotu ojców i braci z pola walki. Wysyłały małe podarunki na front, wysyłały kartki, na których były spisane modlitwy, komunię św. i umartwienia. Pisały też do generała, Castelnau, znanego z przekonań katolickich: „Czy zechcesz generale, przyjąć nas do swej armii? My będziemy się modlić, Ty walczyć będziesz, a Bóg da zwycięstwo." Generał przyjmuje je, jako żołnierzy ducha, walczących modlitwą i ofiarą.

W r. 1915 O. Albert Bessieres T. J., dyrektor Apostolstwa Modlitwy w Tuluzie, dostosowuje ustawy i obowiązki Apostolstwa Modlitwy do potrzeb wieku dziecięcego, nadając im ducha ściśle eucharystycznego i odtąd Krucjata rozpoczyna swoje istnienie.

W r. 1916 Benedykt XV., wzywając do modlitw na rzecz pokoju, zwraca się do dzieci, by przystąpiły do Komunii św. i błagały o zmiłowanie. To rozwinęło ruch eucharystyczny.

I oto diecezje przyjmują Krucjatę — coraz więcej wzrastają szeregi rycerzyków Chrystusowych. Kiedy w roku 1912 biskup z Namur Heylen, prezes komitetu międzynarodowych kongresów eucharystycznych, ofiarował Ojcu św. „Skarbiec" Krzyżowców belgijskich, Ojciec św. wypowiedział te znamienne słowa: „Widząc wzrost tego ducha, trzebaby powiedzieć, że Pan Jezus chce zbawić młodzież przez Eucharystię... Papież potrzebuje K r z y ż o w c ó w Eucharystię — zwłaszcza tych najmniejszych, którzy są najlepszymi przyjaciółmi Jezusa i Naszymi".

Obecnie Krucjata liczy przeszło 3,000,000 członków, jako organ dla członków wychodzi miesięcznik „Orędowniczek Eucharystyczny" w przeszło 23000 egzemplarzach, a dla kierowników kwartalnik „Hostia", liczący 3000 prenumeratorów.

Przepięknie zmierza Krucjata do celu: „pragnie podać i ułatwić dzieciom sposób duchowego urabiania swojego serca na tle eucharystycznym, przy pomocy nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusa — a przez to przygotować i stworzyć młodociane zastępy do katolickich związków starszej młodzieży".

A więc najpierw umiłowanie Więźnia Eucharystycznego: przyjmowanie go nie raz codziennie, albo raz na tydzień, albo przynajmniej raz na miesiąc, wspólna adoracja miesięczna, częste prywatne, pamięć o Z b a w i c i e l u Eucharystycznym w ciągu dnia, akty strzeliste, — jakże to wszystko przyczynia się do zadzierżgnięcia miłości między sercem dziecięcia a Boskim Zbawicielem. Z rozrzewnieniem patrzymy na rycerzyków, jak po drodze do szkoły spieszą do Swego przyjaciela, jak się modlą z dziecięcą prostotą przed Tabernakulum, jak przechodząc zdala od kościoła, skłaniają głowę, oddając w duchu pokłon Zbawicielowi, Chyba taka miłość przetrwa, a choćby chwilowe zapomnienie nastąpiło, to Zbawiciel taką duszę pociągnie do siebie.

Krucjata chce r o z w i n ą ć miłość ofiarną i czynną, chce mieć rycerzyków, którzyby walczyli przede wszystkim ze sobą, ze swoimi wadami, złymi skłonnosciami, chce mieć rycerzyków, którzyby kiedyś walczyli ze złym otoczeniem, a walczyli słowem, przykładem i modlitwą. c. d. n.

Ks. T. J.

Związek małżeński zawarli:

Dnia 19.II 1938 r. Walerian Bernaś z Zofią Cerek.

Antoni Sikorski z Mieczysławą Kuc.

Dnia 19.II 1938 r. Józef Sobczyk z Marianną Strzelecką.

Mieczysław Dziurowicz — z Aleksandrą Kalina.

Eugeniusz Kocyba z Katarzyną Głąb.

Dnia 20.II Leon Kita z Marianną Świątek.

Witold Doniec z Marianną Winkler.

Władysław-Miron Dymarski z Józefą Osmędzką.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Stefan Bała, k. z Dąbrowy Górniczej z Kazimierą Lisówną, p. Małachowskiego 2 zap. 3.

Józef Wiślak, k. z Pogoni z Heleną Dobrzańską, p. 1 Maja 13 zap 3.

Jan Górski, k. z Katowic z Różą Hansel, p. Wiejska 14 zap. 3.

Stefan Chropała, k. Wiejska 14 z Zofią Broda, p. Ciasna 17 zap. 3.

Bolesław Nowak, k. z Niwki z Wandą Raduszewską, p. Chmielna 5a zap. 3.

Józef Włodarczyk, k. Piłsudskiego 110 z Marią Morawską, wdową Piłsudskiego 110 zap. 3.

Bolesław Barczyk, k. z Sosnowca, a przed tym z Pogoni z Zofią Dymarską, p. Sienna 7 zap. 3.

Józef Froncek, k. Pawia 7 z Janiną Mroczek, p. Piłsudskiego 8 zap. 3.

Władysław Widawski, wd. Wysoka 36 z Julią Cwik, p. ze Starego Sielca zap. 3.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Mirosława Halina Pańtak.

Tadeusz Marceli Rusek.

Teresa Anna Hołota.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretariat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98